

## RECENZJE

*Anna Ząbkowicz\**

### SPOŁECZNA GOSPODARKA RYNKOWA W NIEMCZECH JAKO SYNERGIA MIĘDZY SFERĄ PRZEDSIĘBIORSTW I SFERĄ PUBLICZNĄ

Sebastian Płóciennik, *Od reńskiego do łabskiego kapitalizmu. Systemowe skutki reform ubezpieczeń społecznych w RFN w latach 2000–2008*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2012, 220 stron.

Ukazanie się książki S. Płóciennika warto odnotować ze względu na zainteresowanie, jakie w Polsce budzi społeczna gospodarka rynkowa i sukces gospodarczy, a wzorców obu poszukujemy u naszego zachodniego sąsiada. Spektakularny awans gospodarczy Republiki Federalnej Niemiec wzbudził w latach 80. XX wieku chęć naśladowania „reńskiego kapitalizmu”. System instytucjonalny RFN od lat 90., po wchłonięciu drugiego niemieckiego państwa nad Łabą, znacznie się zmienia. Czy ewolucja współcześnie prowadzi do jego erozji? To pytanie podjął autor książki. Jego praca jest udaną próbą wyboru instrumentów umożliwiających ujęcie złożonego tworu, jakim jest system społeczno-gospodarczy. Próbą tym trudniejszą, że traktuje o systemie w procesie zmian.

Przedmiotem zainteresowania autora jest nie tylko tradycyjny „reński kapitalizm”, ale przede wszystkim skutki reform po 2000 r., co zostało uwidocznione w tytule książki. Spór ekonomistów i politologów na tym tle, który można by określić hasłowo „kontynuacja czy liberalizacja” autor rozstrzyga następująco: „...każdy z tych poglądów (...) przedstawia jakiś fragment rzeczywistości i nie jest bynajmniej fałszywy. Tym, co się stało w Niemczech, jest hybrydyzacja, która do tradycyjnych cech dodała nowe. Widać to choćby po mechanizmach koordynacji” (s. 103). W rezultacie nie doszło, jak się czasem sądzi, do demontażu instytucji reńskiego kapitalizmu, lecz do rozwoju – obok nich – bardziej elastycznych instytucjonalnych form koordynacji, zapewniających nowe przewagi. Ze wspo-

---

\* Instytut Nauk Ekonomicznych PAN.

mnianymi reformami należy wiązać ponadto zachowania, które wskazują na odchodzenie od koncyliacyjnego modelu koordynacji ku bardziej konfrontacyjnemu – na przykład przejawy konkurencji między bankami czy związkami zawodowymi.

Książka Sebastiana Płóciennika stanowi próbę zastosowania instrumentarium jednego z nurtów ekonomii instytucjonalnej w celu uchwycenia zmian systemowej koordynacji w gospodarce niemieckiej w XXI wieku. Kompetentny opis procesów zachodzących w realnej gospodarce został ujęty w teoretyczne ramy, co nadaje pracy walor projektu naukowego.

Opierając się na dorobku szkoły Varieties of Capitalism (VoC), autor przyjmuje, że o specyfice systemu gospodarczego decyduje dostęp przedsiębiorstwa do podstawowych czynników produkcji. Dostęp do kapitału, pracy i umiejętności regulują układy instytucji „zdolne do rozwiązania kompleksowych transakcji o nabytcie i wykorzystanie danego czynnika produkcji”, które występują w książce jako *domeny instytucjonalne*. Cechy przypisane przez VoC domenom kapitału, pracy oraz umiejętności pozwalają na określenie dwóch wzorców systemowych, mianowicie liberalnej gospodarki rynkowej (*liberal market economy* – LME) oraz koordynowanej gospodarki rynkowej (*coordinated market economy* – CME). Analizowana w książce gospodarka RFN uważana była za pierwowzór tego drugiego typu. Reński kapitalizm opierał się mianowicie na „cierpliwym dostępie do kapitału, stabilnych relacjach zatrudnienia oraz specyficznych kwalifikacjach”.

Ujęcie systemu w książce jest jednak zdecydowanie szersze, gdyż do wymienionych domen, charakteryzujących w istocie tylko system produkcyjny, autor dodaje zespoły instytucji ze sfery publicznej. Kryją się one pod określeniem *domeny drugiego rzędu* i pełnią wspomagającą rolę. Są nimi tytułowe ubezpieczenia społeczne, a ściślej – ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i starości. Zdaniem autora, charakterystyka tych elementów systemu społeczno-gospodarczego RFN stanowi najważniejszą część wywodu. Centralną kwestią wydaje się pytanie: „jak dane ubezpieczenie, zwłaszcza po reformach, wpisuje się w dominującą logikę niemieckiego kapitalizmu?” (s. 110). Innymi słowy, „na ile komplementarne były relacje między instytucjami ubezpieczenia a instytucjami domen pierwszego rzędu?” (s. 145). W odpowiedzi na pytanie o rolę sektorów ubezpieczeń społecznych autor stwierdza, że „na każdym etapie rozwoju systemu gospodarczego Niemiec w sposób logiczny uzupełniały one dominujący system produkcji” (s. 11).

Sebastian Płóciennik w sposób metodyczny pokazuje, że po reformach nadal zachodzi synergia i wspomaganie między wspomnianymi wyżej domenami w sferze przedsiębiorstw i w sferze publicznej. Na potrzeby tego dowodu czerpie z literatury koncepty i tworzy z nich zestaw kryteriów (rozdział 2), które następnie w częściach empirycznych służą jako narzędzia oceny. W punkcie wyjścia znajduje się *koordynacja operacyjna*, czyli to „jak aktorzy się komunikują, deliberują oraz jakich instrumentów używają do forsowania swoich roszczeń” (s. 23). Tak rozumiana koordynacja odbywa się za pomocą państwa bądź stowarzyszenia, bądź „zdecentralizowanych relacji kontraktowych”. Według autora, stosunki nie-

mieckie charakteryzuje dominacja sformalizowanego stowarzyszenia. Celem dociekań jest jednak ocena *koordynacji systemowej*. Badane są zmiany, jakie zachodziły w pierwszorzędnym domenie systemu (rozdział 3), oraz to czy dostosowania w wybranych domenach drugiego rzędu były względem nich komplementarne (rozdział 4). Autor pokazuje pomosty między nimi (*synergie*) oraz sposoby wspomaganie (*suplementarność*). Tytułem przykładu weźmy pod rozwagę pierwszorzędną domenę pracy i kwalifikacji oraz instytucję ubezpieczeń na wypadek bezrobocia. We wszystkich tych domenach decyzje zapadały z udziałem związków zawodowych i organizacji pracodawców czyli do koordynacji wykorzystywano mechanizm stowarzyszenia. Dzięki temu warunki pracy, sprawy kwalifikacji i niektóre kwestie dotyczące zasiłków mogły być negocjowane łącznie, a zatem między wspomnianymi domenami zachodziła synergia. Jest to jeden z dowodów na to, że system zachował spójność.

Prezentowana książka może być zatem dla ekonomisty, szczególnie ekonomisty-instytucjonalisty, interesującym przykładem modelowego myślenia w ekonomii bez użycia języka matematyki. Niemniej w trakcie jej lektury daje się odczuć pewien niedosyt. Przyjęcie perspektywy przedsiębiorstwa (za VoC) narzuca hierarchię ważności, która może wydawać się dyskusyjna. Sugeruje ją przyjęte w książce nazewnictwo, mianowicie *domeny pierwszego rzędu* (czyli „dominujący modus dostępu do czynników produkcji”) i *domeny drugiego rzędu* (na przykład polityka gospodarcza, ubezpieczenia społeczne). Konsekwencją tego stanowiska badawczego jest między innymi stwierdzenie, że próby koordynacyjne miały najistotniejsze znaczenie na poziomie zakładu i branży. Poziom makroekonomiczny jest zdecydowanie niedoceniony. Tymczasem zręby systemu w nie mniejszej mierze niż na poziomie zakładu czy branży kształtują się na poziomie państwa, w domenie instytucji politycznych, gdzie grupy interesu wywierają nacisk na charakter reform i regulacji oraz na decyzje w polityce gospodarczej i społecznej. W książce polityka gospodarcza została ograniczona jedynie do polityki stabilizacji i omówiona praktycznie w jednym akapicie, wpływ grup interesów jest dostrzegany tylko w kontekście polityki fiskalnej, a „makrokorporatyzm” odnosi się jedynie do negocjacji płac i czasu pracy. Autor dobitniej powinien powiedzieć o tym, co pozostawia poza zakresem pracy.

Dobór instrumentarium umożliwiłaby rozważania na akademickim poziomie, jednak ich neutralność przy niektórych tematach może budzić sprzeciw. Źródłem kontrowersji może być na przykład tak zwana emerytura Riestera (*Riester Rent*). Pomyślana została jako sposób zabezpieczenia na starość ludzi biednych w dużej – a nawet przeważającej mierze – za pomocą pieniędzy podatników. Rozwiązanie polega na oddaniu owych publicznych środków w zarząd prywatnym instytucjom finansowym. Ponieważ program opiera się na inwestycjach na rynkach kapitałowych istnieje wysokie ryzyko, że emerytury nie zostaną pomnożone, w tym również świadczenia tych najbardziej potrzebujących finansowego wsparcia. Zanim jednak dojdzie do wypłat, dochody wspomnianych firm powiększą się o dodatkowe prowizje od obrotu przekazaną częścią funduszy publicznych. Jest to, moim

zdaniem, rozwiązanie instytucjonalne, które wymaga komentarza, autor jednak nie podejmuje dyskusji, koncentrując się na głównym nurcie swoich badań.

Omawiana książka jest poświęcona typowi kapitalizmu, którego specyfikę sygnalizują określenia: *społeczna gospodarka rynkowa, koordynowana gospodarka rynkowa, kapitalizm socjalnie zakorzeniony* i in. Owa specyfika skłaniać może do rewizji ustalonych poglądów na temat gospodarki rynkowej. Dość paradoksalnie, branżowe układy zbiorowe zawierane między związkami zawodowymi i pracodawcami miały w RFN zwolenników i obrońców wśród największych pracodawców. Głównym powodem był wzgląd na pokój społeczny (s. 86–87). Prowadzić to może do wniosku, że w pewnych warunkach większe znaczenie niż gra popytu i podaży ma dla kapitanów przemysłu stabilizacja. Lektura książki dość niestandardowo każe postrzegać ubezpieczenia społeczne nie tyle jako koszt przedsiębiorstw, ile jako czynnik pozwalający na łatwiejsze dostosowywanie się do zmieniającego się otoczenia gospodarczego. Wprawdzie w systemie, w którym pracownik korzysta ze stabilnych warunków zatrudnienia, dodatkowe zabezpieczenie tworzone przez system ubezpieczeń społecznych wzmacnia zachęty do oportunistycznych zachowań. Z drugiej strony jednak socjalna siatka bezpieczeństwa wzmacnia skłonność do tworzenia specjalistycznych kwalifikacji, co normalnie jest obciążone wysokim ryzykiem na rynku pracy. Kwalifikacje te zapewniają niemieckim producentom przewagę konkurencyjną, szczególnie w złych czasach. Przy tym przykład niemieckiego kapitalizmu zwraca uwagę na to, że miarą wydajności i konkurencyjności nie musi być radykalna innowacja. W RFN system sprzyjał kojarzeniu ze sobą dojrzałych technik i do zdystansowania zagranicznej konkurencji przyczyniły się bynajmniej nie przełomowe wynalazki. Te i inne obserwacje wskazują na to, że ważne w konkurencji są czynniki niewymierne i niętransferowalne, rozwiązania instytucjonalne, które – jeśli wzmacniają się wzajemnie – mogą stać się podstawą przewagi.

Mimo nieuchronnych słabości praca Sebastiana Płóciennika przyczynia się do lepszego poznania złożonego przedmiotu ekonomii, jakim jest gospodarka rynkowa w swej różnorodności. Zasób informacji o największej gospodarce Europy i najważniejszym partnerze gospodarczym Polski pochodzi z pierwszorzędných niemieckich źródeł. Książka stanowi przy tym interesującą propozycję wykorzystania narzędzi ekonomii instytucjonalnej do badania rzeczywistości, tworząc przez to grunt do dyskusji i dalszego rozwoju tego szczególnie obiecującego nurtu myśli.

Warszawa, styczeń 2014